

Sygn. akt II K 656/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2018 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3.01. i 6.02.2018 r.

sprawy przeciwko

R. L. urodz. (...) w G.

syna W. i J. z d. D.

oskarżonego o to, że: w okresie od dnia 24 września 2016 roku do dnia 28 maja 2017 roku w miejscowości L., woj. (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką J. L. (1), w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, podczas których znieważał wymienioną słowami wulgarnymi powszechnie uważanymi za obraźliwe i obelżywe, zakłócał sen włączając głośną muzykę oraz wchodząc do pokoju pokrzywdzonej i zapalając światło, usiłował załatwić potrzebę fizjologiczną na pokrzywdzoną, a nadto szarpał, uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz, uderzał pięściami w ramiona, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne,

to jest czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

orzeka

I. Uniewinnia oskarżonego R. L. od popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu.

II. Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty sądowe przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 656/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 9 lutego 2018 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy głównej, ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony R. L. mieszkał w L. przy ul. (...) wraz z matką J. L. (1), po opuszczeniu Zakładu Karnego w dniu 23 września 2016 r. Oskarżony nadużywał alkoholu, pod jego wpływem zachowywał się głośno i agresywnie, zdarzało się, że krzyczał na matkę i używał wulgarnych słów. Oskarżony nie znieważał matki słowami wulgarnymi, nie zakłócał jej snu włączając głośną muzykę, nie wchodził do jej pokoju pokrzywdzonej i nie zapalał światła, nie zdarzyło się, żeby usiłował załatwić potrzebę fizjologiczną na matkę. Nie zdarzyło się by oskarżony szarpał, uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz lub uderzał pięściami w ramiona. W dniu 28 maja 2017 r. pokrzywdzona wezwała interwencję Policji.

Policjanci zastali w mieszkaniu stron oskarżonego, który był pod wpływem alkoholu i nie chciał się uspokoić, zatem zatrzymali go. Po tej interwencji oskarżony wyprowadził się z mieszkania jego i matki.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego (k.25,27-28,131v-132),
- zeznania S. K. (k.64v,147),
- zeznania A. S. (k.67v,147),
- zeznania J. M. (k.70v,147).

Przy tak ustalonym stanie faktycznym, Prokuratura wniosła akt oskarżenia, w którym zarzuciła oskarżonemu to, że w okresie od dnia 24 września 2016 roku do dnia 28 maja 2017 roku w L. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką J. L. (1), w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, podczas których znieważał wymienioną słowami wulgarnymi powszechnie uważanymi za obraźliwe i obelżywe, zakłócał sen włączając głośną muzykę oraz wchodząc do pokoju pokrzywdzonej i zapalając światło, usiłował załatwić potrzebę fizjologiczną na pokrzywdzoną, a nadto szarpał, uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz, uderzał pięściami w ramiona, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne. Czyn ten zakwalifikowano jako występki z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Oskarżony podczas postępowania przygotowawczego początkowo nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.25). Stwierdził, że matka zaczęła mu wydzielać jedzenie i papier toaletowy. Zaczęli się kłócić, mieli inne zdanie. Stwierdził po zastanowieniu, że jego zachowanie matka mogła odebrać jako znęcanie się nad nią, zatem przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że źle zachowywał się wobec matki i powinien się wyprowadzić. Podczas przesłuchania przez prokurator przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.27-28). Stwierdził, że gdy był pod wpływem alkoholu dochodziło między nim, a matką do wymiany zdań, a pije co parę dni, zdarza się, że również ciągami. Zdarza się, że pod wpływem alkoholu był agresywny. Stwierdził, że zdarzało się, że zakłócał jej spokój, ale nie zdarzyło się, by chciał na nią nasikać. Nie chciał matki szarpać, zdarzyło się natomiast podczas ostatniej awantury, że doszło między nimi do szarpaniny. Ponadto zdarzało się, że słuchał głośno muzyki, czasami w nocy. W trakcie rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.131v-132). Wskazał, że nie znęcał się nad matką, tylko głośno zachowywał. Podał, że między nim, a matką dochodziło do zwykłych kłótni, wymiany zdań, dotyczyło to sytuacji, gdy późno wracał do mieszkania, głośno słuchał muzyki i nie mógł znaleźć stałej pracy. Nie przypomina sobie, żeby wchodził do jej pokoju i zapalał światło. Mama miała do niego o to pretensje i o to były pomiędzy nimi kłótnie. Nie przypomina sobie, abym wchodził do pokoju mamy i zapalał światło, nie uderzyłem mamy pięścią w twarz ani w ramiona. Nie przypomina sobie, abym szarpał mamę. Być może, że była sytuacja, w której szarpali się za ręce, mogło to dotyczyć sytuacji, w której leżał na ziemi, a mama chciała go podnieść. Nie używał wobec mamy słów wulgarnych, stanowiły one jedynie „przerywnik” podczas wymiany zdań pomiędzy nimi. Zachowywał się głośno i mówił różne rzeczy, również jak mamy nie było w domu, częściej wówczas puszczał muzykę. Nie jest prawdą to, że chciał załatwić na mamę potrzebę fizjologiczną.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach S. K. (k.64v,147), A. S. (k.67v,147) i J. M. (k.70v,147), a przede wszystkim żaden inny dowód nie podważa wiarygodności wyjaśnień oskarżonego. Należy zwrócić uwagę, że oskarżony nie musi udowodnić swej niewinności, a oskarżyciel publiczny powinien udowodnić jego winę, i to przy pomocy niebudzących wątpliwości dowodów. Tymczasem takich dowodów w sprawie brak, przede wszystkim z tego powodu, że istota zarzucanego oskarżonemu przestępstwa polega na wyrządzeniu dolegliwości pokrzywdzonej, która ta ocenia na poważne, znaczne. Pokrzywdzona w niniejszej sprawie odmówiła złożenia zeznań (k.132), nie można ustalić zatem jej faktycznego stosunku do zachowań oskarżonego.

Świadek S. K. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.64v), iż był sąsiadem J. L. (1). Wiedział, że mieszkała z synem, który przebywał w więzieniu. Gdy syn pokrzywdzonej wrócił do mieszkania przez miesiąc był spokój, później

zaczęły się jego krzyki. R. chodził nietrzeźwy pod blokiem, w nocy krzyczał. Z mieszkania stron dobiegały krzyki, głównie krzyczał oskarżony, słyszał jego przekleństwa. Nie słyszał odgłosów bicia pokrzywdzonej ani by wzywała pomocy. Nigdy nie był bezpośrednim świadkiem awantur między stronami. Podczas rozprawy świadek ten zeznał (k.147), że oskarżony był kiedyś uciążliwy, ale od kilku miesięcy się uspokoił. Mieszka pod mieszkaniem oskarżonego, nie widuje go nietrzeźwego. Pokrzywdzona jest jego znajomą, nie odwiedzali się w mieszkaniach. Słyszał tylko odgłosy awantur, ale w ich trakcie oskarżony nie wyzywał matki.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach A. S. (k.67v,147) i J. M. (k.70v,147), (k.1-2,14-23,118). Należy zwrócić uwagę, że S. K. nie był bezpośrednim świadkiem awantur między stronami, słyszał krzyki oskarżonego i mógł potwierdzić, że zachowywał się on głośno. Jednocześnie z zeznań tych nie wynika, że oskarżony wyzywał matkę. Natomiast pokrzywdzona nie zwierzała się świadkowi i nie można uznać na podstawie jego zeznań, że traktowała awantury z synem jako zdarzenia szczególnie przykre, wyrządzające jej cierpienia psychiczne przekraczające miarę właściwą dla tego typu zdarzeń.

Świadek A. S. zeznał podczas dochodzenia (k.67v), że był sąsiadem J. L. (2), ale mieszkał dwa piętra nad jej mieszkaniem. Wiedział, że jej syn był w więzieniu. Gdy R. wrócił do mieszkania to zachowywał się głośno, krzyczał, budził wszystkich ludzi na klatce i trząsał drzwiami. Czasami słyszał, że w ich mieszkaniu były awantury, R. wyzywał matkę. Nie był bezpośrednim świadkiem takich awantur. W trakcie rozprawy zeznał (k.172), iż oskarżonego zna od 30 lat, jest jego sąsiadem, mieszka dwa piętra nad nim. Słyszał krzyki oskarżonego przed mieszkaniem i w jego środku. Nie były to natomiast wyzwiska wobec matki. Po odczytaniu wcześniejszych zeznań, gdy stwierdził, że oskarżony wyzywał matkę (k.67v) podał, że oskarżony wyzywał matkę, ale zanim odbywał karę pozbawienia wolności.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach S. K. i J. M. (k.70v,147), (k.1-2,14-23,118). Należy zwrócić uwagę, że zachowania z szeroko pojętego kręgu przemocy domowej dotyczą różnych zdarzeń, ale przeważnie zdarzają się w warunkach domowych, z udziałem zaangażowanych stron. Stąd trudno ustalić czy określone zachowania przekraczały ramy niewłaściwego zachowania, naruszenia norm poprawnego traktowania osób najbliższych, jeśli osoba pokrzywdzona odmówi złożenia zeznań. W tej sprawie świadek mógł jedynie potwierdzić, że oskarżony głośno i wulgarnie zachowywał się, pod wpływem alkoholu krzyczał na matkę, używał wulgaryzmów, choć nie można precyzyjnie ustalić czy wulgaryzmy tego miały na celu znieważenie pokrzywdzonej czy też były to „zwykłe” przekleństwa, rozumiane jako sposób wyrażania się.

J. M. zeznała w postępowaniu przygotowawczym (k.70v), iż mieszkała nad mieszkaniem J. L. (1). Z jej mieszkania dochodziły odgłosy wrzasków i krzyków. Przeważnie krzyczał R., który strasznie przeklinał i wyzywał słowami wulgarnymi. R. przeklinał nie tylko wtedy gdy matka była w mieszkaniu, ale również gdy jej nie było. Nie słyszała, by syn pokrzywdzonej stosował wobec niej przemoc fizyczną, nie obserwowała żadnej awantury między stronami. W trakcie rozprawy zeznała (k.147), że jest sąsiadką stron, mieszka nad mieszkaniem oskarżonego, nie była bezpośrednim świadkiem awantur, słyszała tylko odgłosy, a w ostatnim czasie jest w tym mieszkaniu cisza.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe i znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, zeznaniach S. K. i A. S.. Świadek jedynie stwierdziła, że oskarżony głośno i wulgarnie zachowywał się, pod wpływem alkoholu krzyczał na matkę, używał wulgaryzmów, choć nie można precyzyjnie ustalić czy wulgaryzmy tego miały na celu znieważenie pokrzywdzonej czy też były to słowa wulgarne wynikające z braku przyswojenia norm kultury.

Opinia sądowo-psychiatryczna z k.46-48,77-78 jest jasna i pełna, została sporządzona przez biegłych dysponujących fachową wiedzą z dziedziny zdrowia psychicznego i jego zaburzeń, nie była kwestionowana przez strony. Stąd też opinia ta została uznana za podstawę ustalenia stanu faktycznego.

Zgromadzony materiał dowodowy, w postaci dokumentów wymienionych na k. 148 został sporządzony obiektywnie, przez powołane do tego osoby, poszczególne dokumenty nie nasuwają wątpliwości co do ich autentyczności i nie były kwestionowane przez strony. Wobec powyższego dokumenty te zostały uznane za podstawę ustaleń faktycznych.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość, poszczególne wiarygodne dowody uzupełniają się i potwierdzają. Na ich podstawie nie można przyjąć, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżyciel publiczny zarzucił oskarżonemu to, że w okresie od dnia 24 września 2016 roku do dnia 28 maja 2017 roku w L. znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją matką J. L. (1), w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczywał awantury domowe, podczas których znieważał wymienioną słowami wulgarnymi powszechnie uważanymi za obraźliwe i obelżywe, zakłócał sen włączając głośną muzykę oraz wchodząc do pokoju pokrzywdzonej i zapalając światło, usiłował załatwić potrzebę fizjologiczną na pokrzywdzoną, a nadto szarpał, uderzył pokrzywdzoną pięścią w twarz, uderzał pięściami w ramiona. Czyn ten zakwalifikowano jako występki z art. 207 § 1 k.k.

Dla przyjęcia, iż zachowanie sprawcy realizuje znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 207 § 1 k.k. konieczne jest, aby zachowanie sprawcy miało charakter wielodziałaniowy. Pojęcie znęcania się w podstawowej postaci, ze swej istoty zakłada powtarzanie przez sprawcę w pewnym przedziale czasu zachowań skierowanych wobec pokrzywdzonego. Zatem, poza szczególnymi przypadkami, dopiero pewna suma tych zachowań decyduje o wyczerpaniu znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. (por. post. Sądu Najwyższego z dnia 11.12.2003 r., IV KK 49/03, opubl. w LEX'ie nr 108048). Dla realizacji znamion tego typu czynu zabronionego wymaga się systematycznego powtarzania się zachowań naruszających określone dobra prawne. Należy zwrócić także uwagę, iż o uznaniu określonego zachowania jako znęcania musi decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonych. Zatem konieczne jest odwołanie się do ocen ogólnospołecznych, tj. wartości wyrażających się w normach etycznych i kulturowych. Jednak w realiach niniejszej sprawy koniecznym jest ustalenie czy oskarżony dopuścił się zarzucanych mu zachowań, a ponadto czy prowadziły one do negatywnych odczuć u pokrzywdzonej, poczucia krzywdy, znieważenia lub niewłaściwego traktowania.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 21.10.1999 r., sygn. akt V KKN 580/07 nie wyczerpuje znamion przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. sytuacja, gdy pokrzywdzony nie odczuwa zachowań sprawcy jako zbyt dotkliwych i gdy potrafi się przeciwstawić krzywdzącemu zachowaniu sprawcy. W niniejszej sprawie nie można uznać, by pokrzywdzona odczuwała zachowania oskarżonego jako szczególnie dokuczliwe, przede wszystkim z powodu tego, że pokrzywdzona odmówiła złożenia zeznań (k.132). Jej zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym nie stanowią zatem dowodu w sprawie, zgodnie z treścią art. 186 § 1 k.p.k.

Dostępny i wyżej oceniony materiał dowodowy wskazuje zatem, że oskarżony w analizowanym okresie nadużywał alkoholu, pod jego wpływem dochodziło do awantur z matką, ale były to kłótnie właściwe dla dwojga ludzi, którzy nie potrafią się porozumieć i mają odmienne spojrzenia na rzeczywistość. Niewątpliwie pokrzywdzona miała uzasadnione powody, by wypominać synowi brak starań o stałą pracę, głośne zachowanie i nadużywanie alkoholu. Oskarżony w okresie objętym aktem oskarżenia ukończył bowiem 30 lat, był zdrowym i sprawnym człowiekiem, normy współżycia społecznego wskazywały zatem na to, że pokrzywdzona powinna przestać go utrzymywać. Odmienne spojrzenie na to zagadnienie przez oskarżonego prowadziło do nieuchronnym spięć i kłótni. Alkohol wzmacniał u oskarżonego negatywne postawy, pod jego wpływem był on jeszcze bardziej bezkrytyczny wobec siebie i nie dostrzegał, że postępuje nieprawidłowo. Oskarżony używał „języka rynsztokowego”, tzn. przeklinał i używał wulgaryzmów, nie sposób uznać, że w ten sposób wyzywał matkę. Skoro pokrzywdzona odmówiła złożenia zeznań, to nie sposób ustalić, czy wypowiedzi oskarżonego były kierowane wobec jego matki, czy też były to słowa wulgarnie, wynikające z braku kulturalnego wychowania lub niewłaściwych wzorców wypowiedzi. Nie można natomiast uznać, by oskarżony tymi słowami znieważał matkę, czyli poniżał ją, chciał wyrządzić jej przykrość.

Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdza, że oskarżony używał przemocy fizycznej wobec matki, chciał na nią oddać mocz, budził ją w nocy, gdyż nie potwierdził tego oskarżony ani świadkowie.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. wątpliwości, których nie da się usunąć należy rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego. W niniejszej sprawie nie można przeprowadzić innych dowodów, które w sposób jednoznaczny

pozwołyby usunąć wątpliwości co do zachowania oskarżonego i jego skutków. Pokrzywdzona odmówiła złożenia zeznań (k.132), zostali przesłuchani świadkowie, którzy mieli istotne wiadomości w sprawie, a zachowania oskarżonego nie były nagrywane.

Zgodnie zatem z treścią art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. należy uniewinnić oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, uznając że przypisany mu czyn nie zawiera znamion przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z przepisem powołanym w punkcie II wyroku.